

Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

pod kierunkiem **St. Książka.**

Sobota, dnia 29 kwietnia 1911 r.

Redakcja i administracja „Kurjera Łódzkiego”
się w lokalu przy ul. Zachodniej Nr. 37.
Interesowani do redakcji zgłaszać się mogą od
12 w południe i od 6 do 7 wiecz.
Administracja otwarta od 8 rano do 8 wiecz.
Adres telegraficzny: „Łódź Kurjer”
Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorariów administracja wypłacać nie będzie.

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie z odnose-
niem do domu, przesyłką pocztową na prowincję lub
do Cesarstwa: rb. 8 kop. 40. Półrocznie rb. 4 k. 20,
kwartalnie rb. 2 kop. 10, miesięcznie 70 kop.
Za przesyłkę zagranicę dolicza się 60 k. miesięcznie.
Zmiana adresu 20 kop. TELEFONU Nr. 253.

Cena ogłoszeń: 1-sza strona 50 kop. za wiersz
lub jego miejsce, nadesłane 50 kop., nekrologi i re-
klamy 15 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Drobną
ogłoszenia 1/2 kop. za wyraz.

Ogłoszenia zamiejscowe: 1 str. 50 kop., reklamy po
20 k., zwycz. po 12 k. za wiersz ratowy lub jego miejsce

Wydawca: w Łodzi Biuro ogł. „Promień”, Piotrkowska 81. W Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa 416, róg Długiej. W Zgierzu Al. Bielas, Poczek. Tramw. Nowy Rynek.
ŁĄCZNE PRAWO przyjmowania ogłoszeń w Rosji, za granicą i w Królestwie Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy, oddane jest Domowi Handlowemu L. i E. Metz i S-ka

Teatr Polski A. Zelwerowicza, **Jutro Na paryskim bruku** **Wesele Fonsia**
(Cegielniana № 63.) po poł. wiecz.

Teatr popularny. **Jutro Stare miasto** **Jutro Bolesław Smiały**
po poł. wiecz.

WARSZAWSKA PRALNIA chemiczna Władysława PIĘTKI
i farbiarnia Łódź, Piotrkowska 167 ::
Telefonu 851.
Wykonywa wszelkie roboty, w zakres pralni chemicznej wchodzące, szybko
i tanio. r439—124—11

KAZIMERZ OSSOWSKI
INŻYNIER I OBROŃCA PATENTOWY
BIURA PATENTOWE.
BERGEBURG—Wozniesieński Prospekt № 20
BERLIN—Potsdamerstr. № 5.

NAJSKUTECZNIEJSZY SRODEK
usuwa
legi, pryszczki, opaleniznę,
agry, czerwonosć twarzy
i wszelkie plamy

Pasta do twarzy
wynalazku aptekarza
Jana Niwińskiego.
uniknięcia naśladowstwa, każde pudełko
opatrzone jest w plombę, na której znaj-
duje się № 204 i nazwisko wynalazcy
Jan Niwiński.
przedaz w aptekach, składach aptecznych
i perfumerjach.

BAD NAUHEIM
Willa „Wanda” dom polski
dla gości kąpielowych, Sezon od 17/30 kwie-
cia. Oświetlenie elektryczne, centralne ogrze-
wanie.
właścicielka HELENA SZCZEPANOWSKA.
Do 30 maja now. stylu ceny niższe. r554.6 1

Starczany i mułowy zakład kąpielowy
w BUSKU
patrz strona ostatnia. 621—2—1

KALENDARZYK.

Sobota, d. 29 kwietnia 1911 r.
Dziś: Piotra M.
Jutro: Katarzyny.

to może być przesadą. W to, co po-
wiadają, nie zawsze wierzyć można.

Faktem atoli pozostaje, że w Ło-
dzi mieszkają (to nie jest jeszcze dziw-
ne) i żyją (to już bardzo dziwne) artyści.
Jest ich zapewne nie wielu, a może
trochę więcej niż niewiele, ot tylu ilu
polaków w Algierze. I żyją prawdopo-
dobnie tak, jak polacy w Algierze. Jedni
mieszkają, bo muszą, inni są przejaz-
dem, a jeszcze inni nie mają za co
wrócić do swego kraju, swego otocze-
nia; w tym kłopotcie mają się zajęć
rozmaitych, nieraz sprzecznych z powo-
łaniem, aby żyć najpierw dla żołądka,
a potem dla swojego ja.

Słowem są w rozsypce: każdy so-
bie rzepkę skrobie. Nie wszyscy się
znają, choć naogół jeden cel im przy-
świeca, jedne mają pragnienia i jedną
drogę... ciernistą. Idąc luzem, zatracają
daremnie zasoby sił, które mogłyby z
pożytkiem poświęcić dla umiłowanego
celu. Każdy z nich zaczyna de novo,
każdy trzebi las i karczuje ziemię, za-
puszczoną po poprzedniku.

I ta rozsypka nie tylko dla nich
jest szkodliwą; odczuwają ją wszyscy ci,
którzy szczerze pragnęliby, aby Łódź,
przez manufaktury jeszcze coś produ-
kowała, by zdobyła się na własnych
artystów, którzy w rodzinnym mieście
żyłby i pracować mogli.

Sądzę więc, że rozwodzić się dalej
jest rzeczą zbyteczną i projekt zrzeszenia
sam się tu nasuwa. I myślę, że wykona-
nie tego projektu poważniejszych trudno-
ści nie nasunie. Główny fundament—środ-
ki pieniężne—komuż łatwiej zdobyć jak
zbiorowisku artystów. Ostatecznie mi-
ljarderzy, a nawet „tausenderzy” Łódzcy,
reprezentujący inteligencję tego miasta,
poparcia swego nie odmówią.

Rzucam myśl, a jeśli już teraz
grunt dla jej urzeczywistnienia jest podat-
ny, tedy znajdzie się ktoś może, co u-
czyni z niej projekt skończony.

A o reszcie później pogadamy.

A. Bieliński.

W centrum miasta.

Ponad ulicą Widzewską, między
Dzielną i Kolejową przeprowadzony jest
most żelazny, łączący składy węgla, wa-
pna, żelaza i t. p. materiałów, położo-
ne po obydwóch stronach ulicy. Bez-
warunkowo, że most ten przynosi ol-
brzymie korzyści dla Towarzystwa drogi
żelaznej fabryczno-łódzkiej, jest on ró-
wnież dogodny i dla prywatnych właścicieli
placów, graniczących z kolejowymi,
gdyż czerpią oni poważne zyski bądź to
z dzierżawy placów, bądź też z urzą-
dzanych przez siebie składów różnych
materiałów, korzystając z bezpośredniej
dostawy tychże wagonami kolejowymi.

Tak się przedstawia kwestja z jed-
nej strony — z drugiej zaś, jak te po-
niżej wykażemy, ów most kolejowy,
przecinający ul. Widzewską i łączący
plac po obydwóch stronach tejże ulicy,
dla miasta i jego mieszkańców przynosi
pod wieloma względami nie tylko nie-
wygody, lecz i poważne straty.

Przedewszystkiem — nasze miasto,
i tak pozbawione najelementarniejszych
warunków higienicznych, wicznie za-
dymione i przepełnione, unoszącymi się
ponad ulicami tumanami gryzącego ku-
rzu, który, nolens volens, mieszkańcy
wdechają są zmuszeni, posiada w sa-
mym centrum kolosalne skła-
dy węgla i wapna, które, będąc położo-
nymi na znacznym wzniesieniu, tem do-
tkliwiej rozsiewają naokół niezliczone
miliardy atomów drobnutkiemu pyłu
węglowego i wapiennego.

jak to wpływa na ogólną zdro-
wotność, tłumaczyć chyba nie potrze-
bujemy.

Nie koniec na tem. Okoliczni
mieszkańcy z tych, lub innych powo-
dów zmuszeni zamieszkiwać w okolicach
mostu kolejowego, o którym mowa,
pozbawieni są możliwości przewietrzania
swych mieszkań przez otwieranie okien,
bowiem gryzący pył, o którym mówimy,
wdziera się do mieszkań i zanieczyszcza
je w ohydny sposób.

Zdaje się, że gdyby przeprowadzić
odowiednią statystykę, to okazałoby się,
iż zamieszkujący okolicę, o której mo-
wa, mają skrócone życie przynajmniej o
czwartą część. Czyż bowiem w takich
warunkach higienicznych nie mogą mno-
żyć się rozmaite epidemie, które nastą-
pie, rozszerzając się na całe miasto, za-
grożają wszystkim mieszkańcom Łodzi?

Weźmy teraz pod uwagę stronę este-
tyczną. Dworzec kolejowy, którym przy-
jeżdżają tysiące osób, przyzwyczajonych

Artyści, łączcie się!

Wszem wobec i każdemu z osobna
wiadomo, że przeładowana dymem ka-
dzideł dla bożka Mamona atmosfera
Łodzi nie nadaje się zgoła do kultywo-
wania sztuki. Alfą i omegą życia te-
go półmilionowego miasta wirujący, a
więc procentujący się, rubel. Dla niego
się pracuje, dla niego bankrutuje, pod
poduszkę kładą go noworodkowi i przy-
tłaczają nim powieki zmarłego. Okrzyk
e v v i v a l a r t e może tu wy-
dać szalencie i chyba wówczas jedynie,
gdy mu przed nosem Kochanowski
drzwi zamknięto. Ale z piersi z d r o -
w o m y ś l a c e g o ł o d z e r m e n s c h a
hasło to, dalipan, nie wyjdzie.

To też dziwnem się wydaje, że w
takim mieście są ludzie, którzy środki
utrzymania chcą czerpać z miłości dla
sztuki, a za cel i zadanie życia i powo-
łania mają krzewienie piękna. Ale, że
tacy są, nie ulega wątpliwości. Jedni
„robią w muzyce”, inni psują płótno,
które — mój Boże — na plandeki czy
wańtuchy by się przydało, inni jeszcze
piszą i drukują (co to komu z tego
przyjdzie?); Jest pism kilka, trzy teatry,
salon sztuk pięknych, parę instytucji z
amatorską artystycznymi, bywają kon-
certy znakomitości, które jakiś tam im-
presarjo „na Łódź wynajmuje”. a po-
szukałbyś, to może byś wynalazł jesz-
cze wiele objawów, świadczących, że
ostatecznie dla stolicy powiatu łódzkie-
go kwiecie kultury ogólnoludzkiej nie
jest znowu czemś zgoła nieznanem.

A chociaż powiadają, że w dzie-
dzinie sztuki miastu temu jedynie mar-
ka imponuje, że samo ono prócz tan-
dety dla kacapów w przemyśle, w sfer-
ze sztuki nadobnej nic nie produkuje,—

do europejskich porządków miejskich panoszące się wokół niego składy w samym centrum miasta, dają nam na wstępie świadectwo ubóstwa dla naszej kultury!

Mozemy sobie powinszować. Tylko nasza gospodarka może z obojętnością pomijać tego rodzaju względy.

Nle wiemy na jakiej zasadzie droga żelazna fabryczno-łódzka uzyskała pozwolenie na pobudowanie wpoprzek ul. Widzewskiej żelaznego mostu, pozostającego w stałym zaniedbaniu i urągającego najskromniejszym wymaganiom higieny i estetyki, sądzący wszakże, iż od municypalności naszej przysłało wydać opinię, o ile budowa może być uskuteczniwną.

Sądzący, że wszystkie powyższe motywy przemawiają za tem, by odnośne władze zażądały od dyrekcji drogi żelaznej fabryczno-łódzkiej skasowania mostu i zanieczyszczających całą dzielnicę składów, które mogłyby być przeniesione na drugą stronę planty kolejowego.

Jak już zaznaczyliśmy, zyskaloby na tem niezmiernie nasze miasto tak pod względem higienicznym, jak i estetycznym.

Nie mówiąc na tem, przez skasowanie składów, możnaby udostępnić dojazd do dworca osobowego, który dziś jest niezmiernie utrudniony.

Dalej, na dzisiejszych placach mogłyby stanąć domy mieszkalne, które nadając całej dzielnicy znacznie estetyczniejszy wygląd, zmniejszyłyby nieco panujący w Łodzi głód mieszkaniowy, oraz, co najważniejsze, wpłynęłyby na rozwój handlu i przemysłu w całej, cokolwiek dzielnicy, co dla m. Łodzi ma szczególniejsze znaczenie.

Naprzekąd na dzisiejszych placach, zajętych pod składy, mogłyby stanąć hotele pierwszorzędne handlowe i przemysłowe magazyny itp.

Opierając się na powyżej przytoczonych wywodach, grono łódzkich kupców i przemysłowców postanowiło, jak słyszeliśmy, wystąpić z odpowiednim podaniem do miejscowego Komitetu giełdowego, aby ten ze swej strony poczynił na drodze prawnej pewne starania celem usunięcia istniejącej do dziś w środku miasta krzyżującej anomalii, to jest skasowania mostu kolejowego na ul. Widzewskiej, oraz mieszczących się w pobliżu jego składów węgla, wapna, cementu, żelaza i t. p., należących obecnie do drogi żelaznej fabryczno-łódzkiej.

■ ■ ■

OKRUCHY TYGODNIOWE.

(Wiosenne).

Wiosna. — Pędy zielone i miłosne. — Jesteśmy rzecznik. — Próbki natchnionych wieszczów. — Wiosno! co ty czynisz! — Absurdy bez świadomości. — Przypisek Yanga.

Wiosna!

Budzi się życie w przyrodzie, pędy zielone na drzewach i miłosne w sercach, skłonnych do zakochania.

Rodzą się natchnienia poetyckie. Teką redakcyja, przeznaczona na utwory nieuznanych jeszcze wieszczów, nabrzmiała do karykaturalnych rozmiarów.

Nic dziwnego: od czasu pierwszych przymrozków, które pozabawiały drzewa liści w większej ilości, mija już ósmy miesiąc...

Każdy z utalentowanych genjuszów, nawet najskromniejszy, błaga, aby go bodaj nie pozostawił bez odpowiedzi, więcej wierzący w swe twórcze natchnienie „żądamy, aby ich arcydzieła wydrukować w jednym z najbliższych numerów“

Nie chcemy być niegrzeczni—zrównamy wszystkich, ufających nam i, jeśli nie w całości, to w urzywkach drukujemy ponizej próbki ich talentu.

A więc na pierwszy ogień na czasie utwor, zatytułowany: „Wiosna“.

„Szia wiosna
Radosna
Przez lasy i gury,
Cieszyły się drzewa

Wiadomości ogólne.

Wykład w języku polskim.

Ministerjum oświaty w sprawie otwarcia szkół, z polskim językiem wykładowym w tych miejscowościach guberni lubelskiej i siedleckiej, gdzie ludność prawosławna stanowi większość, wypowiedziało się w tym sensie, że wykłady w języku polskim mogą odbywać się tylko do czasu istnienia w szkołach czterech klas niższych i tylko w tym przypadku, jeżeli w danej miejscowości znajduje się szkoła z wykładowym językiem rosyjskim.

ZE STRON DALESZYCH.

„Now. Wremia“ o Weismanie.

„Now. Wrem.“ ogłasza niezmiernie drastyczne szczegóły działalności znanego i w Warszawie agenta policyjnego Weismana. Początek kariery Weismana sięga roku 1880, gdy Weisman w Odesie słynął jako najsprytniejszy agent międzynarodowego handlu dziewczętami. Weisman parę lat zamieszkiwał w Kairze, prowadząc na temże polu ożywioną działalność.

Naczelnik ówczesnej policji śledczej w Odesie, Czebanow, bardzo często miał w ręku sprawy Weismana, ściganego przez policję państw zagranicznych. Około 1890 roku Weisman działał na Bałkanach jako członek międzynarodowej bandy szpiegowskiej. Jak podaje „Now. Wrem.“, w owych czasach Weisman okazywał ważne usługi podpułkownikowi żandarmerji Budziłowiczowi, który był czynny przy poselstwie rosyjskim w Bukareszcie. Weisman stał zamieszkiwać w Sofji, gdzie zajmował osobny pałac w sąsiedztwie gmachu tureckiego poselstwa.

Weisman utrzymywał wtedy stosunki z dyplomatami, ministrami i posłami bawiącymi w Sofji. Weisman często wyjeżdżał do Wiednia, Konstantynopola, Belgradu.

Zona Weismana odegrała ważną rolę w przygotowaniu udanej brzemienności królowej serbskiej Dragi.

Weismanowie posiadali w swoim salonie fotografie obojga królestwa serbskich z własnoręcznymi podpisami. Weisman pobierał specjalną pensję od dworu serbskiego, którą otrzymywał w torebkach haftowanych własnoręcznie przez królowę serbską.

Po wydaleniu swem z granic Bułgarii przez rząd bułgarski, Weisman zamieszkiwał w Konstantynopolu i utrzymywał bliskie stosunki z naczelnikiem osobistej policji sułtana, Nazimem paszą. Po przyjeździe do Petersburga był polecony przez naczelnika tajnej policji, Łopuchina, oberpolicmajstrowi warszawskiemu, Nolkonowi.

Potem przebywał za granicą, zamieszkiując w Brukseli i Paryżu i biorąc udział w międzynarodowym szpiegowstwie.

Δ Niebywała katastrofa kolejowa, 35 osób zabitych.

W odległości 20-tu km. od Gramstowu, w pobliżu Kapsztadu spadł pociąg z mostu wiszącego w przepaść. O szczegółach katastrofy donoszą obecnie dzienniki niemieckie następujące szczegóły.

Pociąg, który runął w przepaść, składał się z czterech wagonów osobowych i sześciu towarowych. Kiedy pociąg przejeżdżał przez most, wypadł z szyn trzeci wagon towarowy, który przechylił się przez wiązania mostu, toczył się jednak dalej, dopóki nie zerwał się łańcuch, łączący go z innymi wagonami. Kiedy łańcuchy pękły, spadł w przepaść wagon, pociągając za sobą jeszcze dwa osobowe.

Wszyscy pasażerowie tych wagonów, w liczbie 35, ponieśli śmierć na skałach, cudownie niemal tylko wyratowały się dwie osoby, mianowicie kilkomiesięczne dziecko, które wypadło przez okno i zatrzymało się między wiązaniami mostu, oraz pewien farmer, który, z narażeniem życia, wyskoczył z wagonu, widząc grozącą katastrofę. Wagony, które uległy katastrofie, spadły w dół z przerażającą szybkością i rozstrzaskały się na szczątki.

Przerażający wypadek widział farmer posiadający w pobliżu wille i zaalarmował następną stację kolejową, która przysłała pociąg ratunkowy. Akcja ratunkowa była ogromnie utrudniona, gdyż na skałach, ponad którymi przebiegał most, osiadła masa ananasów, znajdujących się w wagonie towarowym, który uległ rozbiciu.

Zwłoki zabitych przedstawiały straszny widok, gdyż były formalnie zmiażdżone.

Δ Szampan germański.

Prawdziwego szampana dostarczają niektóre tylko wzgórza w Szampanji. więc ilość tego wina jest ograniczoną. Ostatni strajk winogradników szampańskich, połączony z groźnymi zaburzeniami, zmniejszył i tę niewielką ilość, na której miejsce zjawiają się wyroby fałszowane.

Sąsiednie Niemcy korzystają z możliwej sytuacji za Renem. Fabryki szampańskich, niemiecy, w różnych warunkach, robili ten boski napój używając moszczu z jagód niemieckich Neckaru, albo wprost z jabłek i gruszek. Obecnie, wezmą się zapewne do wody oczkzonej, zaprawnej odpojemni chemikaljami.

Prawdziwego szampana francuskiego piją niemiecy niewiele. Utрудniając sprowadzanie tego wina wysokimi cłami oraz konfiskowanie z każdej partji butelek przez urząd dla analizy, w takich szykan, pocziwy bürger woleli delektować się swojskim gazowem gron germańskich, lub, jak powiadał, liśmy, z jabłek, gruszek lub wody mineralnie spreparowanej.

Δ Samobójstwo niemieckie.

W dzielnicy Hietzing, w Wiedniu, znaleziono na ulicy dwie dziewczynki wieku lat 12 i 13, wijące się w błocie. Stwierdzono, że dziewczynki te złyżoły. Jedna obawiała się złej cery, druga zażyła truciznę z powodu śmierci brata. Mała jest nadzieja utrzymania przy życiu.

Δ Sensacyjne uwiezienie.

Wielką sensację wywołała wiadomość o uwiezieniu braci Macnara i Ottona Mac Manigala, którzy mowali stanowiska kierownicze w zku kolejarzy. Ci trzej ludzie oskarżeni o urządzenie w październiku ubiegłego wybuchu w redakcji „Times“ w Los Angeles, którego ofiarą padło 20 osób. Poza tem mają wiele innych czynów zbrodniczych sumienia.

William Burns, detektyw, który tropił i uwiezil jednego z Macnarów, oświadczył, że uwiezieni należą do rozgałęzionej organizacji, która postarała sobie za zadanie zmuszać najwłaźniejszych środkami do uległości przedsiębiorców, którzy nie chcieli spełniać żądań związków zawodowych robotniczych. W Tiffin, w Ohio, miano znaleziono 4 centnary dynamitu, które należały ojca Mac Manigala.

Wiadomości krajowe.

+ WYROBY GUMOWE. W szawski rynek wyrobów gumowych dotychczas opanowany przez dwa towarzystwa: „Petersburskiej manufaktury gumowej“ i „Prowodnik“. Ponieważ one konkurowały ze sobą, przeto ce dz

I kwiaty i chmury.
Cieszył się świat cały
Ze lodu kawały
Płynęły po bystrej,
Po rzece, po czystej.
Me serce wezbrało
Z tak wielkiej radości,
Ze płakać się chciało
Na widok tych gości
Zórawi.

I nam się „płakać chciało“, czytając ten wysoce „natchniony“ utwór i za „lodu kawały“ odwdzięczając się „kawałem“ wydrukowaliśmy powyższe arcydzieło.

Drugi poeta, na widok zielieniejących drzew, doznaje głębokiego wrażenia i śpiewa:

„I tak zielono mi, zielono
Przedemną cel zielony.“
Wierzmy bardzo, a nawet więcej: że nie tylko przed panem jest „zielono“...

Utworów, tchnących, budzących się wraz z wiosną miłością, najwięcej.

Naprzekąd:
„Czyż nie raczysz mnie wysłuchać
I nadzieję mą rozdmuchać,
Lecz ty nie posiadasz serca,
Ty morderca, przeniwierca...“

A nam się zdaje, droga panno Lusiu, że nie on jest mordercą, lecz ty mordujesz swojemi wierszami.

Ale to nieszkodliwe i niekaralne przez prawo, nawet podczas stanów wyjątkowych.

Innego poetę wiosna doprowadza do fatalnych skutków i rozpacz:

„Ach cierpię ja ciężko i żal mój cichy
Pewnie, że Tobie nieznanym.
Odtąd, gdy czarów strzaskane kieli-
[chy,

Jam ktoś od burzy złamany...
I teraz w żalu me żagle rozwinę,
Się rzucę w rozrukanych wirach
[fali
Nie wiem czy żyć będę, czy zaginę,
Lecz czuję, że żar w piersiach mnie
[spali...“

Niech się spełnią wieszce pańskie słowa: niech się spali żar poetycki w pańskich wierszach...

Innego poety duch wychodzi z pod rozgrzanej promieniami słonecznymi ziem i rozśpiewał się w ten sposób:

„Duch wielki wyszedł sobie na świat
I na wysokiej górze sobie siadł.
A w głowie tego myśliciela ducha
Była idea i pusta i sucha.“

Jest pan zupełnie logicznym: w głowie pańskiej jest rzeczywistość i „pusto i sucho“.

Jeszcze jedno miłosne wyznanie przytoczymy, które tak opiewa „Fijolek“:

„Oj panno Nataljo kochana,
Co jesteś zawsze ubrana.
Twe spojrzenie czasem smutny
Jest dla mnie w sercu ból okrutny.“
Jak chcesz mną rządzić,
Lecz moją bądź
Nie odrzucaj me żądanie
I daj stanowcze swe zdanie.

Widocznie panna Natalja jest rozumną skoro nie chce bliższego obcowania z „fijolami“ pana Fijolka.

„Rododendron“ ma smoka w piersiach i widocznie pragnie zagłady razem z nim wszystkiego:

„Witaj otchłani! Okropny cieniu!
Ty piekielny ziemi rdzeniu!
Hal ty ziemi — krokodylu,
Zarłoczna paszczo szkieletów tyłu.
Jam ich neumon, jam w tobie! zgini-
niesz — ja przewiercę

Wnętrznosci twoje i skasam T

Przykładam zęby moje do rd

Naginam je ku sobie wierzchoł

Trzeszczą kruszone kości—chwyt

Harde rzeki i w dłoni w jeden

Potrząsam głową morza, rami

Lewą stopą i prawem ramienie

Ostatnie szczęty rozłtoczę.

Giń, ziemi! rozsyp się na czte

Nielada tytan z „Rododendrona

„nagina wierzchołki szczytów granitów

i „potrzasa głową morza“...

Jeśliby ziemię mieli zamieszkiw

sami „Rododendroni“, to lepiej że

„się rozsypała na cztery wiatry“.

O, wiosno! co ty czynisz!

Przez ciebie natchnienia wzbiera

Yang *)

*) P. S.—Sz. Redaktorze. Ninie

sze „Okruchy“ trzeba wydrukować w d

łości, bowiem zachęczone, a nieśmiały

jeszcze i ukrywające się w ciemności

skromności milio ty poetów, w uznaniu

naszej uprzejmości przysyłać nam bę

swoje utwory i zapiszą się na listę pr

numeratorów...

Sciska Twoją-lapkę

Yang.

ych wyrobów gumowych bywały umiarkowane.

Obecnie jednak „Petersburskie Towarzystwo” zakupiło większą część akow. „Przewodnik” i konkurencja ub. za co oczywiście grubo płacić bę musieli konsumenci.

Nowy zarząd wydała zarazem 25 000 z obecnego personelu, który pracował w Warszawie od lat 20.

+ **Z sądów.** Jak donosi „Warszawskie Słowo”, inżynier Marczewski stał się nadal w więzieniu, nie jest nim w stanie złożyć wymaganej sumy 100,000, jako kaucji.

Starania, by wysokość kaucji zmniejszyć, lub zmienić ją na odpowiednie poręczenie — pozostaje na razie bez skutku.

+ **Po rozłamie w sekcji marjawickiej.**

Między zarządem parafji marjawickiej w Warszawie w osobach biskupa marjawickiego Próchniewskiego i dułwanego Rytla, a plenipotentem reprezentującego z sekty o. Zebrowskiego dojdzie do porozumienia w sprawie przeniesienia tytułu własności placów, trzech łąk i dwóch kamienic, mieszczących na Pradze, na Woli przy ulicy Karowej i na Powiślu przy ulicy Szarej.

Nieruchomości tych o. Zebrowski chciał przepisać na gminę, zanim będą zabezpieczone pretensje małżonki b. marjawitów, którzy znaczne, 30,000 rub. przenoszące sumy wytyczyli o. Zebrowskiemu na budowę świątyni i domów udziałowych.

Układ nastąpił w tych warunkach, część tych pretensji w kwocie 13,000 rub. wierzyciele otrzymali gotówką, pozostała zaś suma zabezpieczono hipotecą na nieruchomości przy ulicy Karkowej.

Przedstawiciele gminy marjawickiej Próchniewski i Rytel, dokonywali wczoraj, w obecności pełnomocników Zebrowskiego wypłat wierzycielom.

Czynność ta odbywała się w asyście oddziału policji i komisarza.

+ **Porwanie dziecka.**

Zamieszkał w Warszawie (Praga) O. wysłał w tych dniach 2-letniego syna swego z miasta na spacer. Na werze przy wylocie ul. Wileńskiej doanki podeszła jakaś kobieta i wdawszy w rozmowę z nianką wyciągnęła z dzieckiem — pod pozorem ofiarowania zabawek — aż za wał kolei nadśląskiej, gdzie skryła się w jednym domów. Przedsięwzięte przez policję poszukiwania nie dały dotychczas żadnego rezultatu.

W ostatnich czasach w Warszawie zdarzyło się kilka wypadków porwania dzieci w różnym wieku.

+ **Zajęcie z cyganami.**

We wtorek dążył ku Warszawie z Łarowa tabor cyganów, złożony z 12 wozów. Pod miastem tabor otoczyła komada żydów, żądając wydania dzieckiem, skradzionego jakoby przez cyganów w Odolanach.

Ponieważ gromadzące się coraz więcej tłumy przybrały postawę wojowniczą, wezwano straż ziemską, która dotarła szczegółowej rewizji taboru i przekonała się, że wiadomość o porwaniu dziecka jest zmyślona.

+ **1,300 skarg.**

Jak donosi „Kurjer” (lubelski), na działalność lubelskiego inspektora powiatowego wpłynęło dotychczas 1,300 skarg.

KRONIKA

= **Odmowa.** Ministerjum oświaty odpowiedziało odmownie na prośbę wychowawców polskich szkół technicznych średnich o pozwolenie dawania egzaminów na stopień technika.

= **Opłaty za zbieranie jagód i grzybów.** Główny zarząd państwa i urzędzenia gruntów zażądał od tutejszych zarządów dóbr państwa wyjaśnień, czy w leśnictwach Królestwa polskiego ustanowione są jakie opłaty za prawo zbierania jagód i grzybów, i czy tem zbieraniem trudnią się właściciele, czy też specjaliści przedsiębiorcy.

Dane te potrzebne są z tego powodu, że na skutek wyrażonego przez państwo życzenia opłaty te mają być zupełnie zniesione.

MIEJSCOWA.

= (n) **Lokale szkolne.** Gubernatorowie w Królestwie Polskiem otrzymali z ministerjum spraw wewnętrznych okólnik ze zwróceniem uwagi na niewłaściwość używania przez administrację lokalów szkolnych na cele nieodpowiednie.

Stosownie do otrzymanych przez ministerjum danych, w ubiegłym roku, podczas epidemji cholery, urządzono choleryczne baraki w niektórych lokalach szkolnych wielu miejscowości.

Zdarza się także, że w razie odnawiania biur policyjnych, przenoszone bywają te biura czasowo do lokalów szkolnych.

Ministerjum uważa te rzeczy za niepożądane, poleciło więc gubernatorom Królestwa Polskiego przedsięwziąć środki, aby się więcej nie powtarzały.

= (r) **Konsulat w Łodzi.**

Zgromadzenie kupców berlińskich przyszło do przekonania, że w Łodzi powinien stać zamieszkiwać konsul niemiecki. Wprawdzie zastępca generalnego konsula przyjeżdża co 2 — 3 tygodnie do Łodzi i tu załatwia przez kilka godzin interesy, ale zgromadzenie uważa ten środek za niedostateczny i postanowiło wystąpić z odpowiednim referatem do ministerjum spraw zewnętrznych.

= (r) **Brak rąk roboczych** odczuwać się daje coraz bardziej na gruntach w okolicach Łodzi. Młodzież wiejska, żądna większych zarobków, porzuca wieś rodzinną i zagon oczyszczone, spiesząc do miasta, do pracy w fabryce.

Wobec tego gospodarze wiejscy zmuszeni są sprowadzać robotników rolnych z innych okolic, najczęściej zaś z gubernji kieleckiej, radomskiej, łomżyńskiej i Galicji, co, rzeczywiście, połączone jest ze znacznymi kosztami.

Codziennie spotkać można na ulicach naszego miasta całe partie tych robotników, spieszących do pracy na obcej roli, bo własna ziemia wyżywić ich nie może. Każdy z tych robotników otrzymuje 8 do 10 rb. miesięcznie, oraz określoną ilość kaszy, grochu, kartofli, słońiny, mleka i z 10 — 12 funtów chleba tygodniowo. Po upływie lata robotnik taki ma zaoszczędzonych 50 do 80 rb.; jeśli pracował przez cały sezon robót pólnych, otrzymuje również na koszt powrotu do domu.

Taki system prowadzenia robót gospodarczych jest bardzo kosztowny, co oczywiście wpływa na podniesienie cen produktów rolnych.

= (s) **Dlaczego?** Między ulicami Konstantynowską i Srebrzyńską ciągną się obszerne niezabudowane place zakładów przemysłowych I. K. Poznafińskiego, przecięte przez środek linią kolejową tegoż towarzystwa do drogi żelaznej kaliskiej.

Na place w pewnych okresach czasu wywożone bywają przeróżne śmiecia, oraz nieczystości kloacalne z miasta.

Pominąwszy już zapachy, jakie okoliczni mieszkańcy wdychają w siebie, pytamy, czy przyczynia się to do uzdrownienia miasta?

Nam się zdaje przeciwnie. Widocznie wszyskowiedzącej i widzącej munitypalności zależy na krzewieniu rozmaitych epidemji w naszym mieście.

Prócz tego place te przez całą długość ulicy Srebrzyńskiej, począwszy od planu kolei kaliskiej są zupełnie nieogrodzone.

= (s) **Z Tow. „Nasz dach”.** Jutro, w niedzielę 30 b. m., punktualnie o godz. 3-iej po południu w sali Towarzystwa gimnastycznego „Krafft”, odbędzie się ogólne zebranie członków Towarzystwa budowy tanich mieszkań pod nazwą „Nasz dach”.

Porządek dzienny zebrania jest następujący: 1) zagajenie ogólnego zebrania, 2) wybór przewodniczącego, 3) sprawozdanie tymczasowego zarządu o swej działalności, 4) sprawozdanie komisji rewizyjnej, 5) wnioski tymczasowego zarządu (utworzenie rady, wybór placu i projekt budowy domu), 6) wnioski członków i 7) wybory funkcyjarszów zarządu.

= (n) **Na jarmark w Jarmolińcach.** Do Łodzi przybyli agenci, mający za zadanie ściągnąć towary łódzkie na jarmark w Jarmolińcach. Jarmarki, te, które ongi cieszyły się powodzeniem, podupadły obecnie i upodabniają się coraz bardziej do przeciętnych „odpustowych” jarmarków, obchodzących jedynie najbliższą okolicę.

Usiłowania właściciela Jarmoliniec hr. Orłowskiego, aby ożywić je i podnieść do stopy dawniejszej nie udają się Agenci, którzy przybyli do naszego miasta, spotkali się z obojętnością kupiectwa łódzkiego.

= (r) **Chrześcijańskie kolonie letnie.** Zapis „dzieci” na chrześcijańskie kolonie letnie rozpocznie się w poniedziałek, dnia 1-go maja. Rodzice, pragnący, aby dzieci ich były wysłane na wieś, winni, się zgłaszać z niemi do jednej z niżej wymienionych pań opiekunek kolonji w godzinach niżej wskazanych:

Pani M. Brukalska, Andrzej 5, od 10 do 12 w poł.

Pani J. Groszkowska, Konstantynowska 17, od 4 do 5 i pół po południu.

Pani J. Krasuska, Targowa 60, tkalnia Tow. akc. L. Grohmana, od 10 do 11 i pół rano.

Pani E. Wagnerowa, Targowa 58, od 10 do 12 w poł.

Pani W. Wagnerowa, Główna 51, od 10 do 12 w poł.

Pani M. Wścieklicowa, Cegielniana 55, od 3-iej do 5-iej po południu.

= (n) **O rynek rybny.** Dzierżawcy targu rybnego na Starym Rynku: Judel Lubocheński, Frenkel i Fuchs przesłali wczoraj gubernatorowi piotrkowskiemu telegram, w którym zawiadamiają, że administracja miejscowa nie zezwała na sprzedawanie ryb na targu rybnym, co naraża ich na olbrzymie straty, gdyż przygotowali znaczne zapasy ryb.

W odpowiedzi na to gubernator zezwolił na sprzedawanie ryb na targu przy Starym Rynku do czasu dokładnego zbadania tej sprawy.

= (n) **Zatwierdzona ustawa.** Rada ministrów zatwierdziła ustawę Tow. „Budowy łaźni rytualnych w Łodzi i gub. piotrkowskiej”.

= (r) **Odczyt.** Dziś o godzinie 8 wieczorem, będzie wygłoszony odczyt p. t. „Alkohol — wróg ludzkości” przez p. Ludwika Domagałę, ilustrowany razem nikiącymi obrazami, w lokalu szkoły 41-go koła „Jedności”, (Benedykta nr. 98).

Bilety po 5 kop., (dzieci bezpłatnie), nabywać można na miejscu.

= (r) **Sprawy budowlane.**

Wobec tego, że wiele dzielnic podmiejskich, ma charakter zupełnie miejski i faktycznie stanowią organiczną część m. Łodzi, mianowicie: Bałuty, Zubardz, Radogosz, Chojny, Rąbień, Ruda Pabjanicka i t. d., w celu prawidłowego nadal zabudowywania tych przedmieść, władze wydały rozporządzenie, aby wszelkie budowle na przedmieściach Łodzi, bezwarunkowo budowane były według planów, zatwierdzonych przez wydział budowlany rządu gubernalnego piotrkowskiego.

= (n) **Ze Stow. pracowników handlowych.** Wczorajsze zebranie, poświęcone sprawie wzajemnego ubezpieczenia członków, odbyło się przy udziale 50 członków i pod przewodnictwem p. Ignacego Kona.

Najpierw rozpatrywano wniosek członka Stow. p. Kalmanowicza, aby sumę ubezpieczeniową wypłacać nie tylko spadkobiercom członka, ale i jemu samemu w razie niezdolności do pracy. Wniosek zebrani przekazali do rozpatrzenia komitetowi przyszłej kasy.

Stow. wyda kasie 3,000 rub. jednorazowo tytułem pożyczki i z zastrzeżeniem, że suma ta ma być zwracana w miarę wzrostu środków kasy.

Na zebraniu odczytano ustawę, przy czem zmieniono treść artykułów 3 i 22, zaznaczając, że członkami komitetu i komisji rewizyjnej mają być jedynie członkowie Stow., natomiast uczestnikami kasy ubezpieczeń wzajemnych mogą być i osoby obce z głosem doradczym. Członkowie Stow. mają prawo zapisać się na członka kasy w ciągu lat dwóch; po upływie tego czasu tracą rzeczony prawo. Członkami kasy nie będą osoby niepełnoletnie i starsze po nad 45 lat.

Zebranie organizacyjne zostanie zwołane po zapisaniu się 250 członków.

= (n) **Zebranie kwartalne** majstrów kominarskich odbędzie się w dniu 4 maja r. b., w czwartek, w lokalu starszego majstra Frankowskiego, przy ul. Wodnej nr. 22, po nabożeństwie w kościele N. M. P. na Starem Mieście, które rozpocznie się o godzinie 9 i pół rano.

= (r) **Zatarg o szczecinę.** Pomiedzy majstrami rzeźniczymi a czeladnikami wywołane zostało nieporozumienie o szczecinę. Majstrowie uważają, że, kupując sztukę trzody, wszystkie jej części należą do nich. Czeladnicy zaś utrzymują, że od lat dawnych szczecina była ich własnością i dlatego nie chcą jej odstępować majstrom.

Zatarg przybrał ostry charakter. Majstrowie proponują ze sprzedaży szczeciny przeznaczać pewien procent na kasę czeladników. Czeladnicy żądają podziału zysków do połowy.

= (n) **Z Tow. „Bykur Cholim”.** Zarząd Tow. „Bykur Cholim” postanowił w wysłać w tym roku na wypoczynek letni do „Uzdrowiska” pięć partji ludzi chorowitych i rekowalescentów.

Pierwsza partja wysłana będzie w dniu 1 maja, na miesiąc. Z pośród 160 kandydatów lekarze Tow. wybrali 41 osób.

= (d) **Oblawa na bandytów.**

Wczoraj policja śledcza otrzymała wiadomość, że do Łodzi mają przybyć bandyci, wobec czego na polach kolonji Radogoszcz, obok rzeźni bałuckiej, urządzono zasadzkę.

Około godz. 5 po południu, pozostający w ukryciu agenci zauważyli dwóch podejrzanych ludzi z koszykiem w ręku, oglądających się na wszystkie strony, a dążących do Łodzi. Agenci w odpowiedniej chwili wyskoczyli z ukrycia i kazali im się zatrzymać, lecz ci, nie słuchając, zaczęli uciekać.

Gdy nawoływania do zatrzymania się i ostrzeżenie o strzelaniu nie poskutkowało, jeden z agentów strzelił i zranił jednego z uciekających, który, brocząc krwią, upadł na ziemię. Widząc to, drugi uciekający zatrzymał się i poddał policji.

W rannym agenci poznali dawnego poszukiwanego recydywiste, zesłanego dawniej na pobyt, 30-letniego Franciszka Pietrzaka, który należał uprzednio do szajki bandyckiej Placka, aresztowanego w styczniu na ul. Kaliskiej.

Drugi ujęty nazwał się Antonim Swaczyńskim.

Do ranionego Pietrzaka zawezwano Pogotowie, lekarz którego stwierdził ranę postrzałową, przyczem kula przeszła wnętrzości; wobec groźnego stanu zdrowia, Pietrzaka karetką Pogotowia pod silnym konwojem odstawiono na kurację do szpitala św. Aleksandra.

Wyjaśnieniem osobistości aresztowanego Swaczyńskiego zajęła się policja.

Sprawę skierowano do sędziego śledczego.

Wczoraj wieczorem dokonano operacji wyjęcia kuli Pietrzakowi. Mimo to stan jego groźny.

= (d) **Napady.** Na przechodzącego ulicą Cmentarną, Władysława Banasika, zamieszkałego przy ulicy Szkolnej nr. 15, napadło kilku drabów i nożem zadali mu ciężką ranę w plecy.

Poszwankowanego po udzieleniu pomocy przez lekarza pogotowia, odwieziono do domu.

Poszłakowanych o napad ten Piotra Słowikowskiego, Władysława Kwaźnińskiego i Józefa Kapeckiego aresztowano.

— Onegdaj na ulicy Aleksandryjskiej, na przechodzącego Szlamę Bendera, zamieszkałego w Brzezinach, napadło dwóch rzeźmieszków, którzy pobili go kijami i zadali lekką ranę w plecy.

Poszwankowany, po udzieleniu mu pomocy przez lekarza pogotowia, wyjechał do Brzezín do domu.

= (d) **Podrzutek.** W domu nr. 39 przy ulicy Mikołajewskiej na kurytarzu znaleziono podrzucone niemowlę rodzaju żeńskiego, liczące około 7 tygodni życia.

Maleństwem zajęli się sąsiedzi, odszukaniem zaś matki — policja.

= (d) **Kradzieże.** Z mieszkania Franciszka Szmigielskiego, przy ulicy Przejazd nr. 59, nieznanymi złodziejami, utworzyszy drzwi podrobionym kluczem skradli garderobę i różne domowe rzeczy wartości 150 rb. Na ślad złoczyńców nie natrafiono.

Nocy wczorajszej nieznanymi złodziejami wystawiającymi okno od podwórza dostali się do sklepu Izraela Wiśniewskiego, przy ulicy Piotrkowskiej nr. 3, skradli 50 garniturów męzkich, wartości 600 rb. Zawiadomiona o kradzieży policja zajęła się energicznie odszukiwaniem złoczyńców, lecz na ślad ich dotychczas nie natrafiono.

Wczoraj, w podwórzu domu nr. 75 przy ulicy Południowej, przytrzymał Jana Grześlaka, zamieszkałego przy ul. Wodnej nr. 20, w chwili kiedy kradł złożone na kupie worki. Amatora worków oddano w ręce policji.

Wczoraj, na Nowym Ryнку aresztowano Adolfa Zejmę, zamieszkałego we wsi Nowosolna, który skradł chustkę wartości 6 rubli Marji Zylberg, zamieszkałej przy ulicy Średniej nr. 69. Zejmę osadzono pod kluczem, a sprawę skierowano do sądu.

(z) Drobny ogień. Wczoraj, o godzinie 9 m. 45 wieczorem, na poddaszu 8-piętrowej oficyny przy ulicy Zielonej nr. 7, z niewiadomej przyczyny, zapaliły się rupiecie i bielizna.

Ogień, który dosięgał już dachu, stłumił II oddział straży ochotniczej w ciągu 20 minut.

(d) Ze schodów w domu nr. 74 przy ul. Cegielnianej spadło 2-ch braci Bolesław i Aleksander Godlewscy, przy czym Aleksander wyrwał sobie nogę w kolanie.

Poszwankowane go udzieleniu mu pomocy pozostawiono w domu na opiece rodziców.

(p) Deska, spadła z rusztowania, na ul. Zielonej nr. 15, uderzony robotnik, Marcin Marchwiński, odniósł okaleczenie twarzy, nosa i prawej ręki.

(p) Przez wóz był przejechany na ul. Widzewskiej nr. 60, tragarz Icek Nissergarten, lat 20 i kaleczył lewą rękę, odniósłszy ogólne też potłuczenie. To samo spotkało na Bałutach (Zawadzka nr. 25), cztercletniego synka handlarza, Arona Chaimowicza, który ma wskutek wypadku okaleczone nogi.

(p) Żelazem, spadłem na nogi, okaleczył je ośmiocletni synek tragarza, Icek Grünberg. Wypadek ten zdarzył się na ul. Krótkiej nr. 14.

(p) Z wozu spadł na ul. Długiej nr. 12, stolarz Józef Berdek, lat 19 i złamał prawą rękę.

(p) Przez kania kopnięty (na ul. Piwnej nr. 1), synek kupca, 15-letni Józef Zmudowski, odniósł złamanie prawej nogi. Odwieziono go do szpitala Poznańskich.

(p) Krwotoku płucnego dostała na ul. Aleksandrowskiej nr. 26 robotnica Joanna Gerler, lat 28.

(p) Arsenikiem otrut się nieszkodliwie robotnik, Jan Król. Następstwem tej przykryj pomyłki zapobiegł lekarz Pogotowia, w domu na ul. Wólczajskiej pod nr. 97.

ZAMIEJSCOWA.

(w) Kradzieże w Zgierzku. Nocy onegdajszej, niewykryci dotąd złoczyńcy nrowadzili ze stajni 2 konie: Konstantemu Kurowskiemu, zamieszkałemu przy ul. Łęczyckiej i wdowie Ordwig, zamieszkałej przy ulicy Parczewskiej.

Kurowskiemu jednocześnie skradziono wóz. Wartość skradzionych koni i wozu wynosi około 300 rb. Jak świadczą ślady, złodzieje odjechali w stronę Łęczyca.

Wczoraj w nocy, niewiadomymi złoczyńcy skradli z mieszkania fabrykanta Monsteina, przy ul. Błotnej, biżuterji oraz różnych innych więcej wartościowych rzeczy, na sumę około 800 rb.

(z) Wyrodny syn. Wczoraj, we wsi Sokolniki, gminy Łagiewniki, pomiędzy włościaninem, dwudziestokilkuletnim Andrzejem Wyroźdzeniem i 60-letnim ojcem jego, Walentym Wyroźdzeniem, wynikła sprzeczka o jakąś drobnostkę, podczas której syn rzucił się na ojca z widłami żelaznymi i pokaleczył go nimi dotkliwie.

Pokrzywdzony ojciec, zwrócił się na wyrodnego syna ze skargą do sądu. Ładny synalek.

(d) Tajemniczy szkielet. Wczoraj, w Tuszyńcu, na polach należących do H. Dessau'a, aresztowanego za ukrywanie bandytów Dłużewskiego i in., znaleziono zakopany szkielet ludzki. Na miejsce zjechały władze policyjne i sadowe.

Ze sceny i estrady.

Repertuar teatru polskiego A. Zelwerowicza.

Z kancelarji teatru komunikują nam co następuje:

Najbliższą premierą czwartkową naszego teatru będzie niegraty dotąd w Łodzi cykl najświetniejszych utworów Włodzimierza Perzyńskiego p. t. „Idealisci”. Cięta satyra, głęboka obserwacja życia i silnie odczuta, a wiernie oddana plastyka sytuacji i postaci, stawiają ten nieznanym u nas utwór młodego dramaturga, autora „Lekkomyślniej siostry” i „Aszantki”, w szeregu najcenniejszych dzieł z dziedziny lekkiej komedji satyrycznej ostatniej doby. W wykonaniu „Idealistów”, pod reżyserją dyr. Zelwerowicza, biorą udział najlepsze siły naszego teatru.

Benefis Włodzimierza Maliszewskiego.

W piątek, dnia 5 maja, odbędzie się widowisko benefisowe sekretarza teatru, p. Włodzimierza Maliszewskiego, który nie tylko w sferach zakulisowych, ale i u szerszych warstw naszego miasta cieszy się wyjątkowo szczerą i zgoła zasłużoną sympatją, dzięki bezinteresownej uczynności, niezmordowanej energii i sprężystości. W uznaniu owocnej i rzetelnej Jego pracy dyrekcja udziela Mu benefisu, na którym odegrana będzie po raz pierwszy w Łodzi przyszabawna lekka komedja w 3 aktach Romana Coolusa p. t. „A. B. C. w miłości”, wchodząca obecnie na repertuar teatrów rządowych warszawskich.

Benefis S. Jaracza.

Zgromadził wczoraj liczną publiczność w teatrze polskim. Dawano dramat Maxa Dreyera p. t. „Na progu młodości”, wyreżyserowany starannie przez benefisanta, który w pierszoplanowej roli Freda — kadeta dał kreację wybornie pojętą i opracowaną. Wielbiciele talentu młodego artysty przyjmowali go owacyjnie. O sztuce — napiszemy bardziej szczegółowo w następnym numerze.

„Dzisiejsi” w Łodzi.

Zainteresowanie, jakie wzbudziła w Łodzi zapowiedź wystawienia we wtorek w teatrze przy ulicy Cegielnianej sztuki Kiedrzyńskiego, wyraża się w wielkim popycie na bilety, których lwią część już rozsprzedano. Wystawienie tej sztuki w większych miastach naszego kraju spotkało się z krańcowo sprzecznymi sądami o treści sztuki, wszyscy krytycy wszelako podnoszą olbrzymi talent autora i wysoce artystyczne wykonanie.

Repertuar teatru Popularnego.

Z kancelarji teatru komunikują nam co następuje:

Dziś w sobotę, oraz jutro w niedzielę, dwa ostatnie przedstawienia na zakończenie sezonu, które dyrekcja przygotowała z wielkim nakładem pracy i kosztów, aby godnie uczcić ten dzień w którym zamkną się podwoje teatru

Prolog do sztuki

„Bolesław Smiały”,

(Stanisława Wyspiańskiego), która dziś i jutro ukaże się w teatrze popularnym na zakończenie sezonu.

Polećcie ze mną w ten czas przed wiekami, który sny jeno na pamięć przywodzi, gdy się z majaki, co idzie przed nami majaki duszy utęsknionej rodzą. Najdziecie wtedy gród, święty skarbami, kędy was stróże — rapsody powiodą. A kędy dtonią we mroki wam wskażą, patrzcie bo przeszłość przed wami obnaża. Sen miałem taki i w tym śnie widziałem rzeczy, ku którym sercem gonie całym. Słzy widma-ludzie, co miecze dzwigały, tarcze ze skóry i ciężkie kawały skórzanych zbroic, a stroje we świąty, orszakiem, w tunie kolorów spowity, wawelski gród przestaniaty. Był dworzec drewniany z lipowych ulwiz

popularnego, na czas cztero-miesięczny. Danem będzie, arcydzieło wielkiego poety-geniusza Stanisława Wyspiańskiego, „Bolesław Smiały” w trzech częściach, i z prologiem wygłoszonym przez p. Bzowskiego.

Nie wątpimy, że publiczność łódzka odwiedzająca przez sezon teatr popularny, pośpieszy tłumnie, na te ostatnie przedstawienia, aby dać wyraz sympatji dla dyrekcji, aktorów i teatrowi, w którym się spędziło tyle chwil utrwalających się w pamięci widza szukającego czegoś więcej i poważniejszego po nad zwykłą rozrywkę.

Jutro, w niedzielę popołudniu, odbędzie się również przedstawienie, na którym odegranym będzie wodewil ze śpiewami, „Stare miasto” w 5 aktach.

Benefis M. Rydzewskiego.

We wtorek dnia 2 maja r. b. na benefis jednego z najsympatyczniejszych artystów teatru popularnego p. Marcina Rydzewskiego odegrana będzie głośna sztuka w 4 aktach z prologiem, ze śpiewami, Pawła Koźmińskiego, muzyka Elsnera, p. t. „Tajemnice Warszawy”, w której arcyciekawą postać Gamajdowskiego wykona benefisant.

Sądzymy iż publiczność łódzka chcąc dać dowód uznania temu utalentowanemu artyście, przybędzie jak najliczniej na przedstawienie.

Literatura i prasa.

Nakładem księgarni Gebethnera i Wolfa w Warszawie wyszły następujące dzieła: Marji Rodziewiczówny „Atma”, powieść, 8-ka, str. 285. Cena 1,30.

Bogusława Adamowicza „Tajemnica długiego i krótkiego życia”, opowiadania, 8-ka, str. 148. Cena rb. 1.

Jerzego Zuławskiego „Stara Ziemia”, powieść. Nakład G. Gebethner i S-ki w Krakowie, 8-ka, str. 200. Cena rb. 2.

Nadzwyczaj pożyteczną broszurę opracował i wydał własnym nakładem p. Mieczysław Trzebiński p. t. „Tkaniny, sposoby odróżniania gatunków tkanin”.

W Łodzi, gdzie tkaniny fabrykują się z rozmaitych gatunków i rodzajów sztucznej przędzy z odpadków i starych ubrań, gdzie również sprzedaje się tandetę berlińską, broszura ta, podająca treściwie sposoby rozpoznawania gatunków tkanin, może oddać wielkie przysługi, zwłaszcza biednym robotnikom najbardziej narażonym na oszustwa handlarzy ubrań i dlatego cena tej broszury powinna być mniejsza, aby każda nawet najbiedniejsza rodzina mogła ją nabyć i z niej skorzystać przy sposobności kupna. Cena 20 kop. nie wydaje nam się przystępną.

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze! Współczując niedoli biednych opuszczonych dzieci dyrektor teatru po-

na przelaj sprzeganych przez krokwie [dębowe; gdzie płatwy, ciosane z stuwiecznych [gałęzi, strop królom czyniły nad głowę. W tym dworcu widziałem świetlicę o [gromną, półmroczną, pustą,—Wisła za nią szumi i łoskot fal bije i wicher w niej się [tłumi; mam w oczach i słuchu przytomną. Pośrodkiem podłogi wiodł krajec czer- [wony ku miejscu, gdzie królów siedzisko sta- [wione, rzędami a złotą obite tarcicą. Gdym wchodził, był dworzec ten pusty [rzucony. Z okieńców księżyc się patrzył i świeca. Już wraz mi się zdało, że szedł ktoś [przedmną w izbę i zwierzał za sobą zapredy, a twarz miał zakrytą przyłbicą. Kto jesteś? ty strózu tajemnic narodu, co wewiodł mię w dworzec prastary? O! dłoń swą na ustach mi kładzie ka- [żącą i sam się w słuchu pochyła na próg.

popularnego p. A. Mielewski ofiarow w ubiegłym sezonie co tydzień przedstawienie na korzyść ochrom- luckiej.

Za piękny ten czyn serdecznie dziękowanie składa.

Zarząd.

Nerwy wzmacnia
SANATOGEN
BAUER'a
Oryginalny tylko z czerwona banderole

TELEGRAMY.

Odpowiedzialność prasowa. Petersburg. Zeszyt kwietniowy „Żyźni” został skonfiskowany. Redakcja pociągnięto do odpowiedzialności art. 1101 i 1034 ust. krym.

Kinematografy. Petersburg. Komitet techniczny dowolany opracował nowe przepisy dziania i eksploatacji kinematografów.

Zamknięcie partji. Moskwa. Oddział ochrany zamów w Moskwie nową organizację nielegrosyjskich nacjonalistów - socjalistów wulucjonistów.

Krwawa walka. Baku. Podczas strzelaniny między strażnikami pogranicznymi pułku machińskiego a rozbójnikami perskimi w pow. lenkorańskim zabito 5 i rani 9 rozbójników.

Odwołanie posła. Wiedeń. Niebawem odwołany stanie dotychczasowy poseł austrijski w Białogrodzie, bar. Forgach i przeniesiony na takie samo stanowisko Dreźnie.

Zakończenie lokautów. Kopenhaga. Porozumienie między związkami pracodawców a robotnikami osiągnięto.

Odwołana podróż. Białogród. Wiadomość o odwołaniu wizyty króla Piotra w Budapeszcie podzielała w sposób chłodzący na myśli w Białogrodzie.

Stronnictwo umiarkowane uważa fakt za porażkę dyplomacji serbskiej nawet stronnictwa skrajne ucichły w nie opozycyjnym. W kołach politycznych nie tają obaw, że po odwołaniu wizyty w Budapeszcie będzie król miał utrudnione odwiedziny nie tylko w Berlinie, lecz nawet w Paryżu.

Białogród. Z powodu niedojścia skutku odwiedzin króla Piotra w Budapeszcie, gabinet Pasicza jest zachwiał. Jako następcę wymieniają Proticza.

I słyszę.. za ścianą tą, w mgle czerni [jąca Jak w dworcu w podwórzu dmą w ród [Snać meże przyszli do grodu. Sam tu wy, do mnie, duchy nasze, o których duch mój śnił Sam tu! Kolorem was okraszę, jak było za dawnych dni. Niech król się przedemną do boju za- [pasze niech stanie przedemną we krwi! Już małe wrotka w bocznej ścianie namknęły się w komory głab. Czy w zamku jestem, czy na scenie? Wtem promień padł na próżny wrab. Zamajaczyły się dwa cienie, dziewa i chłop jak rosły dąb. Mąż słucha, ku uszom przystawił swej [ręki, a w gniewie drży mu prawica. I naraz róg ozwie się bliski, uderzon i głosem ogromnym po dworcu dmie [szerzon, a wicher go niesie orlicą... I mówię poczęli,—już słyszę ich gwar miłosne przemówki zaklętej tej pary. Król mówił i krasawica.

Pomiędzy stronnictwem młodo radykalnym i staro-radykalnym przyszło do stanowczego wyłomu, a ponieważ dzisiaj gabinet opiera się przeważnie na koalicji tych partji, przeto upadek gabinetu jest koniecznym.

Revolucja w Kantonie.

Paryż. Z Kantonu telegrafują: tujsza ludność chińska podniosła bunt z powodu aresztowania rewolucjonistów, zdradzających wrogie zamiary przeciw Europejczykom. Zbuntowani podpaliłi rezydencję wicekróla Kantonu. Wojsko i policja przywróciły spokój, jednakże starcie pociągnęło za sobą liczne ofiary w ludziach.

Kanton. Prócz jamena (rezydencja) wice-króla, rewolucjoniści spalili 50 domów, zabili 70 żołnierzy i wice-króla. Komunikacja parostatkami z Honkongiem przerwana. Wojsko zaatakowało buntowników i zabiło kilku z nich. Pułkownik raniony. Dokonano licznych aresztów.

Marokko.

Paryż. Niesprawdzone dotychczas wieści z Fezu przez Tanger podają sensacyjną pogłoskę o śmierci majora francuskiego Bremond'a, dowódcy mahalli sultańskiej w Fezie, który jakoby miał poleźć w bitwie z buntowniczymi plemionami berberyjskimi, które otoczyły mehallę, niezdolną do skutecznej obrony, z powodu braku amunicji.

Paryż. Przypuszczają, że nie kolumna majora Bremond'a ale inny oddział wojsk sultańskich został rozbity niedaleko Fezu. Wiadomości na Tanger są sprzeczne. Jednakże położenie fanuzów w Fezie krytyczne, a śpieszna pomoc konieczna.

Tanger. Po szczęśliwej utarczce w dn. 21 pod Fezem, musiał się major Bremond cofnąć w kierunku Ras-El-Ma, z powodu braku amunicji i żywności, napierany przez cztery połączone plemiona zbuntowane.

Casablanca. Oddział pułkownika Brulard'a sforsował się pod Bu-Zuika i już gotów do wymarszu. Liczy razem około 3,000 ludzi z artylerją górską, oddziału kartaczownic i kolumną prowiantową.

Kolonja. Do „Koelnische Ztg.“ telegrafują z Tangeru: Fałszywe były pogłoski o zajęciu Mekine przez powstańców. W Mekine niema ani jednego Europejczyka.

Prawdą jest natomiast, że mieszkańcy tego miasta porozumiewali się od dawna z plemionami zbuntowanymi, wybrawszy z nimi pospołu wodza, który przedewszystkiem zwolnił mieszkańców od nowo nałożonych przez rząd sultański a nienawistnych podatków. Nieprawdziwe są również wieści o napadach i rzeziach w Mekinie. Tylko żydzi, zamieszkali w osobnej dzielnicy miasta, uznali za stosowne złożyć „dobrowolny“ podatek. Nakoniec potwierdza się, że w Mekinie ogłoszono Mulej Hafida za pozbawionego tronu, za jego związek z francuzami a okrzyknięto sultanem Mula-el-Sin'a.

Cholera.

Petersburg. Począwszy od wielkiego tygodnia, do szpitali miejskich przywieziono 17 chorych na cholere. Badania bakteriologiczne jeszcze nie ukończone. W jednym wypadku znaleziono wirjony cholerotwórcze. Dwa wypadki śmierci zdarzyły się jednak nie z powodu chorób żołądkowych.

Komisja sanitarna objaśnia wybuch ten czasem świątecznym i nie uważa go za niebezpieczny, przedsięwzięta jednak wszelkie środki ostrożności.

Zbezczeszczenie świątyni.

Lublin. Wczoraj wieczorem jakieś dwie kobiety weszły do kościoła karmelitów i dokonały zanieczyszczenia.

Bezwstydy ten fakt spostrzeżono i obie kobiety niezwłocznie zatrzymano, powiadamiając policję. Okazało się, że obie są francuzkami.

Kiedy je aresztowano, tłumaczyły się, że nie miały zamiaru sprofanowania świątyni, lecz zmusiła je do tego choroba.

Więść szybko się rozeszła po mieście i kobietom do biura policmajstr-towarzystw wielki tłum ludu, zwracząc im.

Śmierć w płomieniach.

Kolonja. W miejscowości westfalskiej Luedenscheid wybuchł pożar, przyczem dwie osoby spaliły się na węgiel, a wiele innych odniosło ciężkie uszkodzenia.

Pożyczka szwedzka

Chrystjanja. Rada państwa upoważniła rząd do wzniesienia do Sthor-tingu projektu co do zaciągnięcia pożyczki państwowej 60 mili. koron.

Walka z dżumą.

Mukden. Konferencja postawiła wniosek, żeby lekarze specjaliści systematycznie badali epizoty gryzoniów w stosunku do przenoszenia zarazy. Dwa najwięcej zainteresowane kraje powinny wykonać wskazane badania, urządzić szpital izolacyjny i badać kwestję przyjmowania się dżumy u zwierząt.

Charbin. Zarządzający ekspedycją przeciw-dżumną na trakcie Cycykar-Błagowieszczesk, dr. Brouns, komunikuje z Mergenia, o zupełnym stanie pomyslnym w zbadanym okręgu.

Burza o pożyczkę.

Tokjo. Pożyczka chińska w dalszym ciągu jest przyczyną burzy w prasie. Z Pekinu telegrafują o istnieniu artykułów sekretnych w umowie z czterema grupami kapitalistów. Gazeta „Hoci“ donosi, że Japonja zaproponowała Chinom swojego doradcę finansowego: Rząd obstalował w przedsiębiorstwach prywatnych dwa pancerniki o pojemności 26,800 ton.

Pożyczka konwertowana spadła o 1 i pół yen wobec pogłosek o zmianie gabinetu.

Revolucja w Meksyku

Nowy Jork. Rozejm pomiędzy wojskami rządowymi i powstańcami pod wodzą Madery, przedłużony został jeszcze raz na termin 5-dniowy. Tymczasem układy postępują dalej i zmierzają do pomyslnego rezultatu.

Jednakże powstanie w innych stronach Meksyku trwa nadal. Z Morelli i Gerery donoszą o krwawych walkach zwycięskich dla powstańców.

Obydwaj gubernatorowie z Morelli i Gerery ratowali się ucieczką.

W Chinach.

Cycykar. Stosownie do rozporządzenia generał-gubernatora Mukdena, komitet doradczy prowincji postanowił podwoić cło dla kupców futer w celu zwiększenia środków na utrzymanie nowych statków miejskich.

London. Agencja Reutersa twierdzi, że rząd angielski, żądając koncesji na linie kolejową Muchamerra — Choremabad, miał jedynie interesy handlowe na widoku. Niema żadnych podstaw do przypuszczenia, że sprawa ta jest w związku z kwestją kolei bagdadzkiej lub układami konstantynopolańskimi.

Giryn. W raporcie do tronu gubernator prosi o przeznaczenie części z pożyczki chińskiej na budowę kolei girynchunckuńskiej, wskazując na jej ogromne znaczenie w celu wyparcia wpływu rosyjskiego.

Rozmaitości.

— Letarg i promienie

Röntgena. Dr. Karol Vaillant, dyrektor oddziału Röntgenowskiego w paryskim szpitalu Lariboisiere, uczynił niedawno bardzo ważne odkrycie, ktkre może zapobiedz najgroźniejszemu nieszczęściu: grzebaniu żywcem. Takie wypadki zdarzają się częściej, niż myślimy. Dotychczas stwierdzano śmierć, przykładając do ust zwierciadło lub wstrzykując fluorescynę pod skórę; w razie letargu, skóra ma się zabarwiać na żółto. Te sposoby jednak często zawodzą.

Natomiast dr. Vaillant stwierdził, że prześwietlanie promieniami Röntgena daje rezultaty niezawodne. U nieboszczyka, zawarte w żołądku i kiszki gazy, wydają fosforencję, która, działając na fotograficzną płytę bardzo silnie, sprawia, że granica pomiędzy żołądkiem a kiszkami zaznacza się wyraźnie, wówczas, gdy u człowieka, leżącego w letargu, jest zatarta. Poczeto już stosować prześwietlanie w szpitalach paryskich.

— Kosztowna żona.

Niezwykły powód do rozwodu przytoczył przed sądem w Nowym Jorku mr. William Hayes. Ow 70-letni mąż przed kwartałem poślubił śliczną 22-letnią pannienkę.

Lecz miłość starczą, jak wiadomo, najgwałtowniejszą, przemogły — względu oszczędnościowe.

Mr. Hayes pragnie pozbyć się żony, albowiem jada ona zbyt wiele. Zaraz po drugim śniadaniu, gotowa zasiąść do obiadu, wieczorem może zjeść dwie kolacje.

Utrzymanie dzienne tej kosztownej żony, wedle obliczeń jej strapionego małżonka, wynosi do 25 dolarów.

Przy takim apetycie może go doprowadzić szybko do ruiny.

Sędziowie wszelako nie uznali tego motywu za dostateczny.

Mr. Hayes będzie w dalszym ciągu szturmowała swoim apetytem do kasy mr. Hayes.

Sanatorium D-ra Solmana

Warszawa, ALEJA SZUCHA № 9. Specjalność LECZENIE CHOROZ CHIRURGICZNYCH I KOBIECYCH, Pobyt i opatrunki od 3 do 7 rb. dziennie Ambulatorjum od 12-ej do 1-ej po p. Pracownia Roentgena. 171=12-1

Dr. Justman

powrócił.

Cegielniana № 74

Telefon № 18-23.

Odstawienie od piersi
jest najważniejszym momentem w życiu niemowlęcia.
Lekarze stwierdzili, że **Mączka Mleczna NESTLÉ'a** umożliwia odstawienie od piersi w każdej chwili, bez względu na porę roku i ułatwia znakomicie ząbkowanie.

Do wydzierżawienia
obszerny cieniasty ogród, w polowie owocowy z werandą, kręgielnią i placem krokietowym, na warunkach dogodnych. Wiad. w kancelarji Tow. Pracowników Handl. (Długa 45).

Usuwanie przyczyn zatwardzenia
za pomocą **Cascarina Leprince,**
1 lub 2 pigułki wieczorem przed udaniem się na spoczynek działają regularnie.
Doskonały środek przeczyszczający, stosowany przez wszystkich lekarzy.
26930-1-1

Miljony osób uzdrowionych!
Fowagi lekarskie uznały i orzekły, że **Mydło „HERBA“** D-ra Obermeyera (z siostrą miłosierdzia) jest jedynym najpewniejszym i oszczędnym środkiem, usuwającym pryszczki, łupież, wagner, liszaje, krosty, swędzenie i wszelkie nieczystości skóry.
Miljony kawałków w użyciu. Tysiące podziękowań od wdzięcznych chorych i lekarzy. — Kto chce się skutecznie wyleczyć, niech żąda tylko mydła „HERBA“ z marką siostra miłosierdzia na każdym kawałku, gdyż wszelkie inne — bezwartościowe fałszyfikaty.
Sprzedaż w aptekach, składach aptecznych i perfumeryjach. 1460-15-1

Zawiadomienie.
Z powodu likwidacji za pełna wyprzedaż obawia męskiego, damskiego i dziecinnego po cenach niżej oszlu.
Łódź, Piotrkowska III.
W. PIĘTKA.
1404-40-1

Ostatni numer tygodnika **„WIARUS“**
zawiera następujące artykuły:
1) Zuchwałość żydowska; 2) Kilka słów o Brazylii (ciąg dalszy); 3) Echa zamachu w Bazylice ś tego Piotra w Rzymie; 4) Bandyci Łódzcy (z ryciną na pierwszej stronie); 5) Znieważenie świątyni; 6) Okradzenie cudownego obrazu; 7) Ohydna zbrodnia (z ryciną). W odcinku dalszy ciąg powieści Edwarda Grabowieckiego „Kurant książąt Bogumiłłów.“
1612-0-1

Letnisko-Pensjonat J. Sobolewskiej
dla młodzieży i dzieci od lat 6-ciu w Koluszkach pod lasem. Miejscowość sucha. Pożywienie zdrowe i obfite, opieka troskliwa. Doktor, apteka, nauczycielka i freblanka na miejscu. Wiadomość ul. Średnia № 3 m. 12 od 2—6 1138—3—1

SAPONIA

zmywa i czyści bez wysiłku szkła porcelany, metale, marmury, emalje, drzewa, linoleum etc.
Do szyb, schodów marmurowych i wanien specjalnie się poleca. Mydło, soda i szczytki zbyt ciężkie. Ręce zabrudzone przy pracy zmywa idealnie

SAPONIA DO RĄK

Do nabycia wszędzie. Główny przedst. B. Kamiński Łódź Krótka 9.

W stacji klimatycznej Inowłódz nad Pilicą

są jeszcze pojedyncze pokoje umeblowane i dwa mniejsze mieszkania z kuchniami do wynajęcia.
Lekarz. Apteka. Restauracja. r614—6—1



Pozostaje tylko ostatni tydzień

Przybył z Turcji, znany profesor chiromancji i grafolog **M. TEKS**

dawał SEANSY w licznych miastach w Rosji i za granicą. Nieomylnie odgaduje choroby, kradzieże, obroty handlowe, podróże, procesy, miłość, życie rodzinne osobliście w obecności osoby zainteresowanej; a także z fotografii Honorarjum od 50 kop., służby od 30 kop.

Ulica Zielona № 12 m. 2. 1007—1—1

Pensjonat dla dzieci i młodzieży w stacji klimatyczno-leśnej INOWŁÓDZ NAD PILICĄ

B. Zmigryderowej i R. Steimanowej

Otwarcie 1-go Czerwca — Prospekt na żądanie Wiadomość w Łodzi u właścicielki Inowłódz, Zielona № 11, między 2-5 popoł. Telef. 12-18. r 615—6—1

DYREKCJA

Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi.

W zastosowaniu się do § 66 ustawy, Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi podaje do powszechnej wiadomości, że na ogólnym zwyczajnym zebraniu członków tegoż Towarzystwa, odbytem w dniu 12 (25) Kwietnia 1911 roku zapadły następujące uchwały:

1. Sprawozdanie Dyrekcji Towarzystwa za rok finansowy 1909|1910 jednogłośnie zatwierdzonem zostało.
2. Projekt do etatu na rok 1910|1911, obejmujący w przychodzie Rs. 198652 kop. 99, w rozchodzie Rs. 154225 kop. 71 i w pozostałości na zasilenie kapitału zasobowego Rs. 44427 kop. 28 jednogłośnie przyjęto, z warunkiem wniesienia do tytułu VII etatu jednorazowego zasiłku na rzecz Łódzkiej straży ogniowej ochotniczej w sumie Rs. 9000 i z tem, aby za dzieci urzędników, pracujących w Towarzystwie opłacane były wpisy szkolne, z pozostawieniem Dyrekcji określenia sposobu wykonania tejże uchwały.
3. Wniosek 22-ch stowarzyszonych co do udzielenia zapomogi Rs. 5000 na Synagoge, przy ulicy Wolczańskiej pod Nr. 275 E|6, pozostawiono bez skutku.
4. Wniosek 21 stowarzyszonych o uwzględnienie przy podziale zysków; instytucji filantropijnej „Linus Hacholim” postanowiono pozostawić do uznania Dyrekcji.
5. Wychodzący ze składu Władz Towarzystwa Dyrektorowie: E Herbst i M. Sprzączkowski, Zastępca Dyrektora Michał Cohn, oraz Członkowie Komitetu Nadzorczego: Dawid Lande, Józef Wolanek i J. Kremer, ponownie na też same stanowiska przez aklamacje wybrani zostali.

Podług list obecności na ogólnym zebraniu uczestniżyło 98 stowarzyszonych, mających prawo do 100 głosów.
Łódź, d. 15 (28) Kwietnia 1911 r.

r. 635-1-1

Cena 60 kop.

WAŻNE DLA RODZICÓW!

Spróbujcie karmić swe dzieci przez dwa tylko tygod.

Mączką odżywczą „BANIOL”

a sami osądźcie o dodatnim wyniku

BANIOL

ułatwia ząbkowanie, zapobiega chorobie angielskiej, wpływa na prawidłowy rozwój kości i wzmacnia organizm

Apteka Przeddzieckiego, Warszawa, Wolska 301

Żądać we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

Skład głów. LUDWIK SPIESS i SYN, Piotrkowska 107.

Cena 60 kop.

Z powodu dobudowania

Teatr „Uranja”

będzie zamknięty od 1-go maja r. b. do dalszej wiadomości.

KASZEL — oraz wszel. przew. chor. PŁUCNE FAGOSOL

Aptekarza PZEDZIECKIEGO w Warszawie, Wolska 301.

Żądać we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

Skład główny: Ludwik Spiess i Syn, Piotrkowska 107.

Dr. Maksymilian Kon

powrócił. 630-3-1

Dr. Goldblum

powrócił. 1159-3-1

Dr. L. Prybulski

Choroby skórne, włosów, (kosmetyka) weneryczne, moczopłciowe i niemocy płciowej. Leczenie syphilisu Salvarsanem „Ehrlich-Hata 606”

ulica POŁUDNIOWA № 2,

Przyjmuje chorych od 8—1 rano i od 4—8 po poł., panie od 5—6 po poł. 8674—0—0

Dr. L. Klaczkina

Konstantynowska 11.

Syphilis, skórne, weneryczne, choroby dróg moczowych.

Przyjmuje pod 8—1 rano i od 5—8 wiecz. dla pań od 4—5 po południu. 7113—0

Specjalista chorób włosów, skórnych (piegi i pryszcze na twarzy etc.) i wenerycznych (syphilis)

Dr. S. Sznitkind

ul. Średnia nr. 2.

Leczenie elektrycznością i masażem.

Przyjmuje od 8—2 po poł. i od 4 do 9 wiecz., dla dam od 4—5 po poł. 373—14—4

Dr. Eugenia Kerer-Gerszuni

Choroby kobiece.

Ulica Piotrkowska 121.

przyjmuje od 3 do 6 po p. W niedziele od godziny 9—12 rano. Telef. 180-7

Dr. A. Tereszkowicz

wyjechał. 1201-1-1

— Wraca 10 maja. —

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i niemocy płciowej

Dr. St. LEWKOWICZ

Leczenie elektrycznością, elektrycznym światłem i masażem wibracyjnym.

Zachodnia 33, (obok lombardu)

Przyjmuje od 9—1 i od 6—8 wiecz., w niedzielę od 9—3 dla Pań od 5—6. 775—4

Dr. Stanisław Lewinson

Choroby wewnętrzne.

Wschodnia 53, róg Cegielnianej.

Przyjmuje od 8—9 rano i od 5—7 po poł. 907—2—1

Dr. REJT

Średnia 5,

powrócił.

Sp.: Choroby skórne, weneryczne, kosmetyka. Leczenie SYPHILISU Salvarsanem „ERLICH-HATA 606”.

Godziny przyjęć: od 8—1 rano i od 4—8 wiecz. W niedziele i święta 9—2 pop.

Dr. Franciszek Koziokiewicz

Telefonu № 17-14.

mieszka

ul. Piotrkowska 103.

Choroby wewnętrzne, dzieci i kobiece.

Przyjmuje od 8—11 r. i od 5—8 wiecz. 568—20—1

Dr. Marja Eleyne-Sack

Choroby kobiece i akuszerja

Cegielniana 23. Tel. 22.19.

Przyjmuje od 10^h do 12 w poł. i od 4—6 wiecz. 881—10—1

Dr. Feliks Skusiewicz

Andrzeja 13.

Choroby skórne i weneryczne

Godziny przyjęć: 9—11 rano i 4—8 wieczorem. W niedziele 10—1 w południe.

Inhalatorjum

do wlewań suchych, systemu Körtlinga, przy chorobach gardła i dróg oddechowych, również przy zaburzeniach przemiany materji (szczególnie siarkowuloza).

Otwarte codziennie, oprócz niedziel i świąt od godz. 4—7 po poł. Spacerowa 10. r319—0—1

ANUZOL
jest to środek wypróbowany, działający dobroczynnie i sznany przez lekarzy za najlepszy.
Pudełko i rb. 75 kop.
Do nabycia we wszystkich lekarniach i składach aptecznych.
Przedstawiciele dla Królestwa E. HOCH i W. BORMAN Warszawa, Chmielna 15.

Rzeżączka

ostra i chroniczna, tudzież upływ, kobiece radykalnie leczy się

„Uretynem”

J. Mozgowa.

Do zupełnego wyleczenia, potrzeba 2 do 4 flakonów w cenie 1 rb. 50 k bez przesyłki. Żądać wszędzie w aptekach. Na składzie u wynalazcy, Moskwa, Bolszaja Jakimianka, w domu Lebediewa m. 15, Hurtowa sprzeżona w magazynie T-wa R. Keller, i Spółki K. Ermans, Osk. Getlinga, H. Bruns, Matthejsena i innych.
Brozura pod opaską bezpłatnie. r278—0—1

100 do 400 rb. miesięcznie

może z łatwością każdy zarobić w domu, dzie po nauczeniu się z naszego podręcznika sposobu robienia nowowynalazonego gazowego Kwasu szampańskiego, który swym wytwornym i przyjemnym smakiem, delikatną wonią i mocą gasnącą musującego lepszego jest od wszystkich napojów ochładzających, wód sełcerskich i lemoniad.

Koszty wyrobu jednej butelki wynoszą 1/2 kopiejki, butelka zaś sprzedaje się po 5 do 10 kopiejek.

Na ingredjencje i wyrób potrzeba tylko mieć rubli 15. Ingredjencje znajdują się wszędzie. Za naukę wyrobu pobieramy 5 r.; podręcznik oraz receptę wysyłamy po otrzymaniu 2 rb. zaliczki.

Adres: Odesa № 60 Fabryka kwasu Gazowego J. Ostrowskiego.

Przyjaciel Kobiet
METAMORFOZA
Sprzedano więcej niż DWÓCH MILIONÓW SŁÓWKÓW
USUWA RYDYMINE
WEGNIEGRY, PLANYZY, ZMARZCZKI
I INNE DEFEKTY TWARZY.
WYKONANO PRZEZ DR. CASIMIRA
W WARSZAWIE

Były Felezer

Szpitala Dzieciątka Jezus w Warszawie, z długoletnią praktyką

Piotr Golański

Mieszka ul. Rzgowska 28 I p.

Przyjmuje cały dzień.

Egzystujący od lat kilku

Pensjonat na Wiśniowej Górze

wyduje objady, kolacje i śniadania dla letników po cenach umiarkowanych. Wiadomość Włodowska № 36, Grünberg. 1120—8—1

Światłolecznicy i Roentgenowski Gabinet C-ra S. KANTORA.

Specjaliści chorób skórnych, włosów, wenerycznych i moczopięciowych
Krótka № 4. 172-0-10

Leczenie promieniami Roentgena, światłem Finsena i kwarcowym (cho-
roby skóry i wypadanie włosów), prądami wysokiego napięcia (świeżba, hemo-
roidy) elektrolity (radikalne usuwanie szpecących włosów), masaż vibracyjny
pneumatyczny podług prof. Zabłudowskiego (niemoc piciowa), kaustyka, usu-
wanie brodawek) Endo i cystoskopia (oświetlanie organów moczopięciowych),
elektryczne świetlne kąpiele i gorące powietrze.
Przyjmuje od 8 — 2 i od 6 — 9, dla pań od 5 — 6. Osobna poczekalnia.
Telefon № 19-41.

434-820

**Kwiaty świeże,
Rośliny, bukiety i wieniec**
w niebywałym wyborze POLECA najtaniej

W. SALWA

Dzielną № 4, Piotrkowska № 189
i Zgierska № 7. Telef. Nr. 14-99.

Złoty medal, Londyn 1893 r.

WYSTRZEGAĆ SIĘ NAŚLIADOWNICTWA
PROWIZORA
H.F. JÜRGENSA
BORO-TYMOŁOWE-WYDZIAŁ

PRZECIWKO POCEHNI SIĘ, OPALENIOM, PIEGOM,
WĘGROM, PRZYSZCZOM I ZŁYTYM PŁAMOM.

PACHNĄCE MYDŁO TOILETOWE
NAJWYŻSZEGO GATUNKU

W SZKLE DO NABYCIA
Z WAGI 50 N. 1/2 NAW. 30 N.

Główny skład u H. F. Jürgensa
w Moskwie.

Przeciw Rzeżączce
Najnowszy środek
„Salo - Pichilin”
wynalazek aptekarza
B. Konheima w Petersburgu,
działa szybko i radykalnie, przez lek.
jest uważany za środek racjonalny.

Działa również skutecznie w
przypadkach ostrych, jako też i
chronicznych i w przeciągu krót-
kiego czasu usuwa najporczyw-
sze wydzieliny.

Sposób użycia dołączony do każ-
dego pudełka. Prawdziwy tylko
w puszkach metalowych po rb. 1—
rb. 1 kop. 80.

Do nabycia w aptece
R. PREISMANA, w Warszawie,
Freta № 16, telefon 40 63.
Wysyłam za zaliczeniem. Przesył-
ka podług taryfy pocztowej
1513-0-1

NA WYPŁATY

z wypłatą
tygodniową
UBIORY MĘSKIE,
Damskie i Dziecinne
oraz obuwia
— u —
M. A. Lewkowicza
egzyst. od 1875 r.
Łódź,
Zachodnia № 36
891-12-1



Wiele pieniędzy zarabiać
może każdy wszędzie i zawsze, nauczy-
wszy się wyrobu mydła i oleju do lam-
pek, w jakimkolwiek stosunku bez po-
trzeby urządzenia, a wyłącznie według
podręcznika i recept. Koszty produkcji
towaru wynoszą w ten sposób o 50 pr.
taniej. Najwyższe nagrody i medale z
wystaw rosyjskich i zagranicznych. Szczegółowe prospekty darmo. Adres Odessa
100. Mydlarnia Ch. Kogona.

r555-10-1

Dobre i tanie
WINA
polecają handle win:
F. B. CERN
Andrzeja 11, róg Spacero-
wej, d. Jezerskiej.
Widzewska 163, róg Gu-
bernatorskiej.
Nowo-Zarzewska 24, róg
Kruczej dom. wł.
Telefon nr 13.01

Czerwone lub Białe	Ciepła wina	
	4 kwart	Sztuka
1 Wytrawne . . .	1.10	45
2 Półśładkie . . .	1.25	55
3 Śładkie	1.50	65

1 but. czerwonego i białego od 35 k.
1 wiadra naturalnego od 1 rb. 10 k.

Kaloderma

KALODERMA-MYDŁO
KALODERMA-KREM
KALODERMA-PUDER RZYSOWY

Najlepszy środek zachowania
piękności skóry

F. WOLFF i SYN
KARLSRUHE
BERLIN-WIEDEM



Do nabycia we wszystkich aptekach, perfumeryjach i
składach aptecznych.

r160-2-1 NOWOOTWORZONA

Pralnia chemiczna i farbiarnia
A. HEININGER
ul. Mikołajewska 39

wykonywa wszelkie zlecenia w zakresie specjalności
wchodzące, jako to: pranie chemiczne i farbowanie gar-
deroby damskiej, męskiej i dziecinnej bez prucia, oraz
dywanów, firanek, portjer, chodników i t. d. punktu-
alnie i po cenach umiarkowanych.

Lekeji najnowszych Tańców
udziela zn. dyplomów, nauczyciel **H. Hendrykowski**,
ulica Południowa № 15.
Rozpoczynam nowy kurs tańców i podejmuje się każdego bez względu na
zdolność w przeciągu jednego miesiąca wyuczyć wszystkich najnowszych
i starych tańców. Zapisy przyjmują się codziennie od godziny 7 do 11
wieczorem.
Udzielam także lekcji tańców w zakładach naukowych i w stowarzysze-
niach W niedziele tańce zbiorowe dwa razy dziennie t. j. od 2 do 6 pp
(od 8 do 12 wieczór. r-163-0


Korzystajcie ze sposobności nad-
zwyczajnej, zanim będzie zapóźno!
Wyprzedaż z powodu likwidacji
25 proc. niżej ceny kosztu. Wy-
przedaje meble do pokojów sto-
lowego, sypialnego, salonów i do
kuchni

**MAGAZYN MEBLI
A. BAUER**
Wschodnia 72 i św. Anny 19.
109-5-1



**GLYCEROPHOSPHATE
GRANULE
ROBIN**

**Glycerofosfat ziarnisty
ROBIN'A**
Glycerofosfat wapnia i sody
STOSOWANY W SZPITALACH PARYSKICH
Wzmacniający system nerwowy



Wskazany przeciw krzywicy, słabości kości w
okresie rośnięcia u dzieci, podczas karmienia i ciąży,
i przeciwko neurastenii, przecięciu umysłowemu i t. p.
Przyjemny w smaku łączy się w małej ilości miodem
lub wody.
Dla dotkniętych cukrową chorobą wyrabia się w formie
pastylek.
Wystrzegać się bezwartościowych naśladowców.
Sprzedaż w aptekach i w większych składach aptecznych.

Ważne  Ważne

Na Sezon Wiosenny!!!

Sklepy moje mieszczące się
przy ulicy Piotrkowskiej № 71 i 11
już zostały zaopatrzone w wielki wybór ka-
peluszy filcowych, sztywnych i mięk-
kich, w różnych kolorach i fasonach, oraz
czapki zagraniczne sportowe.

Z poważaniem
Karol Goepfert.
Piotrkowska № 71 i 11.

Nowości wiosenne! Nowości wiosenne!

**Bayard Clément
SAMOCHODY**
wszelkich typów, oraz
Dynamomotory
(Groupes Electrogenes) do urządzenia własnych
stacji elektrycznych. Katalogi na żądanie.
Wyłączny przedstawiciel
H. Gelblum WARSZAWA, Plac Świętego
Aleksandra 8
telefon № 93.03.
WSZELKIE PRZYBORY DO SAMOCHODÓW.

Solitera z głową

oraz robaki i glisty usuwa bez bólu nawet w najporczywszych wypadkach
„Solitena”, proszek absolutnie nieszkodliwy, o przyjemnym smaku, oczyszcza
kiszki, usuwając radykalnie robaki. Jedyny środek „Solitena” nie wywołuje
mdłości i nie pobudza do wymiotów! Prawdziwy tylko w zielonym opakowaniu,
opatrzone napisem firmy Laboratorium „LEO”, oraz sposób użycia. Cena pu-
dełka dla dorosłych rb. 2, dla dzieci rb. 1. Do nabycia we wszystkich aptekach
i składach aptecznych.
Generalna Reprezentacja: Apteka E. Treutlera, Warszawa, Nowy Świat 63.
Skład główny na Łódź: Skład Apteczny St. Lipiński i L. Spiess,
i Syn, Apteka Müllera.

Dla pp. Architektów i Budowniczych

**Papiery rysunkowe na płótnie,
„Wathman” w rolach (różnej grubości),
Papiery światłoczupe,
Papier szkicowy,
Kalka płócienna i papierowa,
Rajszczy, trójkąty, Rajsbrety
i t. p. przybory rysunkowe poleca
skład papieru i materiałów piśmiennych**

B-cia ALTMAN Piotrkowska Nr. 82
Telefon 1054. — —

**7-kl. Szkoła Handlowa
Kupieckiego Łódzkiego
Uzelną 41.**

podaje do wiadomości osób interesowanych, że egzaminy wste-
pne przedwakacyjne do klas: podwstępnej, wstępnej, I, II i III
odbywać się będą w dniu 23 i 24 Maja r. b. o godz. 3 po poł.
Egzaminy wstępne do pozostałych klas odbywać się będą tylko
po wakacjach.
Podania przyjmuje kancelaria szkoły codziennie w godzinach
biurowych. Tamże są do nabycia programy szkolne. r618-2-1

